

## **BLISKI NAM ŚWIĘTY (ŚW. JÓZEF)**

*O. Marian Tolczyk*

Wielu mistrzów pióra starało się ukazać postać świętego Józefa, Opiekuna Chrystusa i Patrona Kościoła świętego. Prób takich dokonali także polscy pisarze: Jan Rybał w książce „Głos mówiącego milczenia” oraz Jan Dobraczyński w powieści „Cień Ojca”.

Oba te tytuły mają swoje uzasadnienie: w ewangeljach bowiem nie znajdujemy ani jednej wypowiedzi świętego Józefa. Przemawia on bowiem nie wielkimi słowami, ale czynem. Z drugiej strony Józef, nazywany przez swych rodaków „ojcem Jezusa” jest zaledwie cieniem prawdziwego Ojca – Ojca niebieskiego. Jednak nie są to jedyne przypisywane mu tytuły. O wiele więcej znaleźć możemy w wezwaniach litanii ku jego czci. (...) Ułożyła je pobożność pokoleń wierzących. Dziś chciałbym do tych tytułów świętego Józefa dodać jeszcze jeden: Bliski nam święty - św. Józef.

### **„Cień Ojca” i Oblubieniec Maryi**

Jeśli święty Józef nie jest nam bliski, to z pewnością będziemy chcieli, aby stał się takim, gdy uświadomimy sobie, że należał do najbliższego otoczenia Jezusa Chrystusa w czasie jego dzieciństwa i młodości. Mateusz Ewangelista podaje rodowód Chrystusa od patriarchy Abrahama począwszy, wymieniając przodków Józefa. Sama Maryja nazywa Józefa ojcem Jezusa (por. Łk 2,48). Tym bardziej nie można dziwić się, że znajomi z Nazaretu uważali Jezusa za jego Syna i mówili „Czyż nie jest to syn cieśli Józefa?” (Łk 4,23), „Czyż nie jest On synem cieśli?” (Mt 13,55), „Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy?” (J 6,42). W sercu Józefa pozostawała zaś milcząca tajemnica, że jest zaledwie cieniem prawdziwego Ojca dla tego przedziwnego i rokującego wielkie nadzieje Dziecka.

Któż z nas nie chciałby więc mieć tak przemożnego protektora, któremu sam Bóg powierzył swego Jednorodzonego Syna!?

Lecz razem z Jezusem Bóg powierza Józefowi także Jego Matkę – Maryję. Tych dwoje łączy nie tylko wspólna tajemnica, związana z Jezusem, ale także wzajemna miłość. Oto bowiem zanim Bóg posłał swego anioła do Maryi, została Ona poślubiona przez Józefa. Według zwyczaju żydowskiego były to oficjalne zaręczyny, po których ostatecznym dopełnieniem małżeństwa było zamieszkanie młodych razem. Zanim jednak to się stało, Maryja „znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). W tej trudnej i niezręcznej sytuacji ukazuje się prawość, a zarazem miłość Józefa: nie podejrzewa on Maryi, nie chce Jej zniesławienia ani kary za cudzołóstwo, którym byłoby ukamienowanie. Pragnąc ratować Ją postanawia potajemnie Ją oddalić i całą winę wziąć na siebie, gdyż w tej sytuacji zostałaby uznany za winnego zaniedbania obowiązku wobec Niej.

### **Tajemnica Świętej Rodziny**

Jak długo spotykamy Józefa na kartach ewangelii, widzimy go blisko Maryi: razem udają się do Betlejem podczas spisu ludności, razem szukają i nie znajdują schronienia, są razem gdy przybywają pasterze aby oddać hołd Jezusowi, razem zanoszą Dziecię do świątyni i jednakowo dziwią się słowom Symeona i Anny, razem uciekają do Egiptu i wracają z wygnania do Nazaretu, razem co roku pielgrzymują do świątyni, razem też z bólem serca szukają zagubionego Jezusa i odnajdują go wśród uczonych, razem zajmują się Jego wychowaniem w Nazarecie.

To wielokrotnie powtórzone „razem” jest chyba najlepszym określeniem istoty Świętej Rodziny. I jeśli dziś stwierdzamy, że naszym rodzinom tak bardzo daleko do świętości, to w dużej mierze wynika to z braku tego „razem”. Oto członkowie współczesnych rodzin wstają o różnej porze dnia, oddzielnie jedzą, pracują w innych zakładach lub uczą się w różnych szkołach. W tygodniu każdy wraca do domu z pracy czy ze szkoły o innej godzinie, a w niedziele idzie do kościoła o różnych godzinach, oddzielnie też planuje wakacje i samotnie przeżywa własne sukcesy i porażki.

Kłopoty, jakich doświadczamy w rodzinach – tak gdy odnoszą się one do małżonków, jak i do dzieci – mają swe korzenie właśnie w tym braku bycia „razem”.

Kto nam pokaże, jak budować wspólnotę rodzinną? Kto nam wyprosi łaskę, abyśmy umieli i chcieli być razem w naszych rodzinach? „Szczęśliwy, kto Józefa ma za opiekuna”!

### **Człowiek ciężkiej pracy**

Ale święty Józef powinien nam być bliski nie tylko z tego względu, że opłaca się powierzyć jego wstawiennictwu. On jest bliski poprzez swoją pracę. Zauważcie, iż w ewangeljach kilkakrotnie powtarzane jest stwierdzenie, że był on cieślą. W rzeczywistości był rzemieślnikiem pracującym w drewnie, metalu i kamieniu. Budował domy, wytwarzał narzędzia i sprzęty domowe. Tą zwyczajną, żmudną i niezauważalną pracą Józef zarabiał na utrzymanie rodziny. A że była to praca twarda i ciężka świadczy fakt, iż Boży posłańcy przekazujący mu Dobrą Nowinę zawsze zastawali go zmożonego snem utrudzonego człowieka.

Mówiąc o ciężko pracującym Józefie myślą wędruję do tych setek i tysięcy współczesnych i przeszłych budów na kontynencie amerykańskim, na których trudziły się polskie ręce, do kopalń, hut, rzeźni, fabryk, młynów, farm... Wszędzie tam, gdzie praca jest ciężka – tam byli i są Polacy. I tym zapracowanym, dorabiającym się rodakom święty Józef jest także szczególnie bliski.

### **Emigrant**

Święty Józef jest nam bliski poprzez to, że dla ratowania Jezusa Chrystusa musiał emigrować ze swojej ojczyzny podczas prześladowań Heroda (Mt 2,13-15). Los wygnańca podejmującego decyzję opuszczenia Ojczyzny, uczącego się obcego języka, kultury i zwyczajów na obczyźnie, a zarazem tęskniącego do powrotu do kraju przodków stał się udziałem Józefa. Jest to jeszcze jeden element łączący nas z nim i czyniący go kimś bardzo bliskim Polonii. Nasi rodzice lub dziadkowie musieli emigrować z Polski skutej zaborami, rozrywanej wojnami... Wielu spośród Was samych, drodzy słuchacze, stanęło wobec bolesnego wyboru lub konieczności emigracji w czasie wojny światowej, w latach pięćdziesiątych, siedemdziesiątych, osiemdziesiątych... Kolejne fale emigrantów szły tymi samymi szlakami niedoli, po których i Józef musiał bezpiecznie przeprowadzić Świętą Rodzinę.

### **Wielki święty**

Niewątpliwie Józef jest wielkim świętym. Jego wielkość wynika przede wszystkim z roli, jaką otrzymał w dziele zbawienia, z jego pozycji wobec Wcielonego Słowa Bożego. Jego wielkość ukryta jest równocześnie w tym, iż mimo przeciwności życiowych zawsze pozostał wierny Bogu i powołaniu opiekuna, którym został obdarowany. Mimo ciężkiej pracy, mimo kłopotów, a nawet tragedii pozostał człowiekiem modlitwy, otwartości i posłuszeństwa słowu Bożemu. Pozostał też do końca wierny miłości Jezusa i Maryi. I to jest chyba najpiękniejsza lekcja, jaką możemy otrzymać od tego bliskiego już nam świętego.

„Jezu, mój Odkupicielu. Ty w swojej młodości powierzyłeś się świętemu Józefowi, Oblubieńcowi Twej Matki. Daj mi proszę, jego pokorę i wytrwałość, jego siłę w pracy i w cierpieniu, cierpliwość w samotności i niezrozumieniu. Poprzez tę modlitwę, poprzez ofiarę z siebie, poprzez cierpienie i pracę dopomóż mi, Jezu, budować, umacniać i chronić moją rodzinę, tak jak budował, chronił i umacniał Świętą Rodzinę z Nazaretu święty cieśla Józef”.